

POSTANOWIENIE

Dnia 20 listopada 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 20 listopada 2012r.,
sprawy R. R.
skazanego z art. 191 § 2 kk i in.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego
z dnia 14 października 2011 r.,
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego z dnia 22 marca 2011 r.,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zasądzić na rzecz adw. S. R. kancelaria adwokacka w S. kwotę 442,80 zł /czterysta czterdzieści dwa złote osiemdziesiąt groszy/ w tym 23 % podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie z urzędu kasacji na korzyść R. R.,**
- 3. zwolnić skazanego R. R. od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego R. R. okazała się bezzasadna w stopniu o jakim mowa w dyspozycji przepisu art. 535 § 3 k.p.k., co pozwala na ograniczenia pisemnych motywów jej oddalenia do wskazania najważniejszych powodów rozstrzygnięcia. Przypomnieć trzeba zatem konsekwentnie prezentowane stanowisko sądu kasacyjnego – odwołujące się do wyraźnej woli ustawodawcy (art. 519 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k.), zgodnie z którym postępowanie kasacyjne nie jest trzecią instancją powtarzającą zwykłe postępowanie odwoławcze. Nie można w niej zatem kwestionować ustaleń faktycznych ani podważać oceny wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych, albowiem ta materia jest istotą orzekania pierwszoinstancyjnego; natomiast – z woli ustawodawcy – kasacja stron

procesowych ma być skierowana przeciwko wyrokowi sądu odwoławczego. Stąd też brak zachowania ustawowych wymagań dotyczących przedmiotu zaskarżenia i wyraźnie określonych granic zarzutów kasacyjnych musi prowadzić do nieskuteczności tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Jak to już wielokrotnie podkreślano w okresie, który minął od przywrócenia instytucji kasacji do obowiązującej procedury karnej, wolno w niej podnosić zarzuty odwołujące się do bezwzględnych przyczyn uchylenia orzeczenia oraz takich rażących naruszeń prawa materialnego i procesowego, które mogły wywrzeć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia. Natomiast zagadnienia dotyczące ustaleń faktycznych mogą być przedmiotem rozważań w kasacji wyłącznie po wykazaniu, że przy dokonywaniu tych ostatnich doszło do rażących uchybień proceduralnych, których nie dostrzegł lub nie uwzględnił sąd odwoławczy.

W niniejszej sprawie, autor kasacji formalnie rzecz biorąc postawił wprawdzie zarzut obrazy prawa procesowego, tj. art. 5 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., ale już w samej jego treści wyraźnie wskazał, że chodzi mu wyłącznie o zakwestionowanie oceny dowodów dokonanej przez sąd I instancji i zaakceptowanej przez sąd odwoławczy, która w jego przekonaniu powinna prowadzić do powstania wątpliwości co do sprawstwa skazanego R. R. i zastosowania dyrektyw wynikających z treści powołanych przepisów. Taka konstrukcja kasacji nie pozostawia wątpliwości co do tego, że w istocie skarżącemu chodziło o doprowadzenie do ponownej kontroli ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji w niniejszej sprawie, a powołanie się na normy procesowe miało na celu wyłącznie stworzenie pozoru zachowania wymagań obowiązujących w postępowaniu kasacyjnym. Zabieg taki nie mógł okazać się skuteczny albowiem zarzuty autora kasacji skierowane zostały wprost do rozstrzygnięcia sądu I instancji, kwestionując przebieg, zakres i wyniki postępowania dowodowego, co sprawia, że taka konstrukcja wyводу nie spełnia zupełnie podstawowych wymagań stawianych nadzwyczajnemu środkowi zaskarżenia. Zupełnie nie koresponduje z tą częścią zarzutu, która odwołuje się do dyrektywy zawartej w art. 7 k.p.k., dalsza część skargi, w której zarzuca się „nieuwzględnienie korzystnych dla **skazanej** /podkreślenie SN/ zeznań wskazanych wyżej świadków i brak wnikliwego odniesienia się przez sądy do...”. Przytoczony passus wydaje się świadczyć o tym, że to autor kasacji niezbyt wnikliwie zapoznał się z treścią jednego z formułowanych przez siebie zarzutów i nie zauważył pominięcia jego fragmentu

albo kopiując go z innego dokumentu nie uzupełnił treścią odnoszącą się do realiów sprawy. Wobec braku rozwinięcia tej części skargi w jej uzasadnieniu – nie było możliwe ustosunkowanie się do tej materii.

Natomiast podkreślić jeszcze raz trzeba, że prowadzenie polemiki z treścią poszczególnych dowodów przeprowadzonych w toku procesu przed Sądem I instancji, prezentowanie własnych ocen, które z relacji złożonych przez świadków są bardziej, a które mniej wiarygodne i negowanie poszczególnych okoliczności faktycznych, jak np. wartości dóbr będących przedmiotem przestępstwa – w ogóle nie mieści się w rygorach ustawowych postępowania kasacyjnego. W dotychczasowym postępowaniu relacje uczestników zajścia i osób mających wiedzę na temat jego przebiegu, zostały poddane już analizie przez Sąd I instancji, a wnioski z niej wyprowadzone skontrolował i zaakceptował sąd odwoławczy. Skarga kasacyjna nie wykazała jakichkolwiek wad w przedstawionej dotychczas argumentacji, ani nie zawierała racjonalnego uzasadnienia wniosków o jej uzupełnienie, co przemawiało za oddaleniem nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.